



tekst

MARCIN WÓJCIK

redaktor wydania

Na s. III w tym numerze wywiad z biskupem Andrzejem Franciszkiem Dziubą. Ordynariusz podkreśla, że Bóg pamięta o swoim Kościele łowickim, czego dowodem jest 9 kandydatów na pierwszym roku seminarium. Mówi też o swoich ojcowskich relacjach z kapłanami diecezji, że stara się nie załatwiać spraw na korytarzu, ale zaprasza do siebie. Dobrą formą kontaktu są także odwiedziny parafii przy różnych okazjach: „Rozmawiam z księżmi w ich mieszkaniach, patrzę, jak żyją i czy dbają o porządek w mieszkaniu, który może przekładać się na dbanie o parafię”.

Kończy się powoli Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Skierniewicach, a zaczyna **TKCh w Kutnie**.

Zarówno w Skierniewicach, jak i Kutnie Tydzień Kultury Chrześcijańskiej na stałe wszedł do kalendarza wydarzeń. Świadczyć to może o potrzebie tego typu imprez. Jednym ze współorganizatorów TKCh w Skierniewicach jest parafia św. Stanisława, a w Kutnie – parafia św. Wawrzyńca. W tym pierwszym mieście wśród przewodnich treści jest modlitwa, zaś w Kutnie – wychowanie, do czego obliguje hasło: „Wszyscy zacznijmy wychowywać” (program na s. VII).

Ale powyższe imprezy nie należą do jedynych i pierwszych w tym roku. Jeszcze przed wakacjami odbywały się Dni Kultury Chrześcijańskiej w Łęczycy. Wydarzenie

Kultura w regionie ma się dobrze TV się przejadła



Minionej niedzieli koncert gospel zainaugurował Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Skierniewicach. Na zdjęciu solistka Kasia Aszyk

to zorganizowały między innymi tamtejszy oddział stowarzyszenia „Civitas Christiana”, parafia św. Andrzeja oraz parafia ojców bernardynów. Impreza odbywała się pod hasłem: „Kultura polska – pamięć i tożsamość”.

– Cieszę się, że z roku na rok jest coraz większe zainteresowanie. To znak, że w ludziach jest pragnienie kultury, nie tylko tej serwowanej przez telewizję – podkreśla ks. Grzegorz Gołąb, współorganizator skierniewickiego TKCh. **dk**

Pasierb na ławeczce



ŁOWICZ, 11 PAŹDZIERNIKA. Wieczór poezji odbywał się w wyjątkowo urzekającej scenerii

Jedenastego października seminaryjna aula zamieniła się w prawdziwy park. Widać w nim było wszechobecną jesień z czerwonymi, brązowymi i żółtymi liśćmi opadającymi z drzew niemal na każdy wolny fragment sceny – czytamy na stronach internetowych seminarium łowickiego. A chodzi o wieczór poetycki poświęcony ks. Januszowi Pasierbowi. Jego twórczość i życie przybliżyła Maria Wilczek, prezes Fundacji im. ks. Janusza St. Pasierba. Ale główna część wieczoru należała do alumnów, którzy przedstawili program poetycki. Spacerując parkowymi alejkami, recytowali, a nawet śpiewali twórczość księdza poety. W wieczorze wzięli udział m.in. ordynariusz diecezji bp Andrzej F. Dziuba, bp Alojzy Orszulik i bp Józef Zawitkowski.

js

Kobieta i sukces



ARCHIWUM URZĘDU WOJEWODZKIEGO W ŁODZI

Panel dyskusyjny przygotowany został w ramach projektu „Uniwersytet przedsiębiorczości”. W spotkaniu wzięła udział Jolanta Chełmińska, wojewoda

ŁÓDŹ. Nad tym, jak dążyć do sukcesu i jak go osiągnąć, zastanawiały się uczestniczki panelu „Kobiety sukcesu. Inspiracje, wiedza, siła”. Spotkanie odbywało się na terenie Uniwersytetu Łódzkiego. Dyskutantki były przedstawicielkami świata polityki (wojewoda Jolanta Chełmińska i wiceprezydent Łodzi Agnieszka Nowak), biznesu (Joanna Delbar, Maja Ruszkowska-Mazerant, Magdalena Wieczorek, Małgorzata Wojdał, Bożena Ziemińnicz) oraz nauki (prof. Elżbieta Kryńska i prof. Jolanta Grotowska-Leder).

– Trzeba mieć kręgosłup moralny i nie łamać swoich zasad. Sukcesem będzie spełnianie własnych oczekiwań, a te – w zależności od etapu życia – są różne: inne na początku drogi zawodowej, inne po założeniu rodziny – przekonywała Jolanta Chełmińska, wojewoda. **js**

Poważna sprawa

ŁOWICZ–ŻYRARDÓW. Temat wcale błahy nie jest, bo kultura i szacunek do drugiego człowieka wymagają, żeby sprzątać po swoim psie. O tym między innymi mówili ostatnio w Łowiczu organizatorzy pikniku rodzinnego pt. „Nasze zwierzaki i my”. O tym samym przypomina samorząd miejski w Żyrardowie, organizując kampanię zatytułowaną „Nawet małe dziecko wie,

że sprząta się po swoim psie”. Tego typu akcje mają służyć nie tylko poprawie estetyki miast, ale przede wszystkim naszemu zdrowiu. Kontakt z odchodami pozostawionymi przez zwierzęta w piaskownicach czy alejkach parkowych powoduje ryzyko infekcji pasożytami przewodu pokarmowego, a także bakteriami, między innymi salmonellą **js**



MARCIN WÓJCIK

W łowiczu obok drzew w centrum miasta pojawiły się nietypowe tablice

Chińczycy chcą przyjaźni

KUTNO. We wtorek 11 października w mieście gościła delegacja samorządowców z jednej z dzielnic Pekinu. Nie obyło się bez spotkania z prezydentem Kutna Zbigniewem Burzyńskim. Samorządowcy rozmawiali o wzajemnej współpracy, głównie na polu edukacyjnym – chodzi o ewentualną wymianę młodzieży. Rozmawiano także o wymianie

doświadczeń w zakresie warunków stwarzanych inwestorom zewnętrznym. Po spotkaniu salonowym prezydent zabrał gości w teren. Głównym celem były rozległe obszary Podstrefy Kutno Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Nie wiadomo, czy rozmawiano na temat czerwcowej dezercji Chińczyków z planu budowy autostrady A-2. **dk**

Jesień na Mazowszu



DANIEL WACHOWSKI

Wyróżnienia wręczył najlepszym uczestnikom konkursu wiceburmistrz Marek Fergiński

SOCHACZEW. W październiku w Miejskim Ośrodku Kultury ogłoszono nazwiska autorów najlepszych prac plastycznych, zgłoszonych na II Ogólnopolskie Biennale z cyklu „Cztery Pory Roku – Jesień na Mazowszu”. W otwarciu wystawy wzięł udział wiceburmistrz Marek Fergiński, który stwierdził, że w przypadku

sztuki ocena jest trudna, zwłaszcza że poziom był wyrównany. Wyraził też radość, że do konkursu stają nie tylko zawodowi malarze, ale amatorzy, w tym osoby niepełnosprawne. Na tegoroczne II Ogólnopolskie Biennale wpłynęło 66 prac w różnych technikach malarskich. Najlepsi otrzymali nagrody. **dk**

Radzą od 15 lat

RAWA MAZOWIECKA. W sobotę 15 października Młodzieżowa Rada Miasta obchodziła swoje 15-lecie. Uroczystości z tej okazji odbywały się w Miejskim Domu Kultury. Do MRM należy 12 radnych ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, którzy wybierani są na dwuletnią kadencję. Rada działa głównie na rzecz dzieci i młodzieży, pomaga w przygotowaniu niektórych wydarzeń inicjowanych przez Urząd Miejski. Przygotowuje również wła-

sne przedsięwzięcia o charakterze kulturalnym, rekreacyjnym i charytatywnym. **ml**

GOŚĆ ŁOWICKI

lowicz@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 99-400 Łowicz, ul. Seminaryjna 6a
 REDAGUJĄ: Marcin Wójcik – dyrektor oddziału TEL. 666 026 771, Agnieszka Napiórkowska TEL. 666 830 799,
 ks. Wiesław Kacprzyk – asystent kościelny

O niewykształconych
ludziach
z wykształceniem
i kapłanach
w kapciach
z ordynariuszem
łowickim,
**bp. Andrzejem
F. Dziubą**, rozmawia
Marcin Wójcik.

Początek roku seminaryjnego

Znam moich księży



MARCIN WÓJCIK

Tak samo bardzo dużo księży przyjeżdża na święcenia kapłańskie. To również ważny element formacyjny.

MARCIN WÓJCIK: Księżę Biskupie, dziewięciu nowych alumnów w seminarium to dużo czy mało?
BP ANDRZEJ F. DZIUBA: – Nie rozpatrywałbym tego w kategoriach „dużo czy mało”. Ja bym powiedział, że Pan Bóg pamięta o swoim Kościele łowickim, czego dowodem jest dziewięciu kandydatów na pierwszym roku. To także owoce naszej modlitwy, np. co miesiąc w każdej parafii jest wystawienie Najświętszego Sakramentu w intencji nowych powołań.

Ksiądz Biskup wpływa na wychowywanie przyszłych księży czy też zostawia to rektorowi?

– Kościół ma swoje dokumenty powołaniowe, jak choćby adhortacja *Pastores dabo vobis* Jana Pawła II, czy odnoszące się do studiów seminaryjnych *Ratio studiorum*, zatwierdzone przez Kongregację Edukacji Katolickiej. Natomiast biskup diecezjalny może w jakimś stopniu ukierunkować formację ze względu na specyfikę diecezji. Diecezja łowicka ma charakter średnich i małych miast oraz wiosek. Nie mamy wielkich aglomeracji miejskich, nie mamy wielkich uczelni akademickich, za to mamy całe bogactwo kultury i historii. Trudno nie pamiętać o historii, zważywszy na region rawski, łęczycki, łowicki. Mamy też regiony o wielkim potencjale nowoczesności jak Kutno, Sochaczew, Skierniewice czy Żyrardów. Nie chcemy też zaprzepaścić tradycji kulturowej, która wyraża się w strojach ludowych i śpiewach. Klerycy poznają tę specyfikę w czasie sześciu lat formacji. Jeśli chodzi o mój wpływ, to biorę udział w sesjach profesorskich, gdzie mam okazję posłuchać opinii wykładowców na temat kleryków. Wiem, że nie jest to powszechna praktyka w innych diecezjach, ale dzięki temu poznają przyszłych księży. Podczas święceń kapłańskich

– Rozmawiam z księżmi w ich mieszkaniach, patrzę, jak żyją i czy dbają o porządek – mówi biskup Andrzej F. Dziuba

wiem, skąd pochodzą, znam różne fakty z ich życiorysu. Ale chcę podkreślić, że w czasie tych spotkań profesorskich nigdy nie wyrażam opinii na temat alumnów. Zaufałem rektorowi i jemu oddaję sprawę wychowywania.

Na czym tak naprawdę polega formacja seminaryjna. Proszę wskazać na kilka filarów.

– Idąc za Janem Pawłem II, można mówić o czterech płaszczyznach formacji seminaryjnej. Najpierw formacja ludzka, czyli kształtowanie osobowości i człowieczeństwa przyszłego kapłana. Wszak łaska buduje na naturze. Następnie idą niejako w parze formacja duchowa i intelektualna, czyli studia filozoficzno-teologiczne. Nie można sobie pozwolić na to – również na świeckich uczelniach – że studenta formuje się intelektualnie, a duchowo nie. To musi iść w parze, choć dzisiaj na uniwersytetach nie zawsze tak jest. Można mieć wykształcenie, ale nie być wykształconym. Uczelnie świeckie stały się kombinatami, które edukują i wydają dokument. Tym dokumentem absolwenci czasami machają komuś przed oczami i mówią: „O, jaki ja jestem mądry”.

A wracając do seminarium, mówimy o kompleksowym wychowywaniu człowieka. Dlatego seminarium ma sale wykładowe, bibliotekę, boisko sportowe i kaplicę. Wreszcie na wyższych latach wprowadza się czwarty wymiar, elementy formacji pastoralnej. Odbywa się to głównie w czasie praktyk parafialnych i katechetycznych.

Klerycy mają zapewnioną formację, o modlitwie przypomina im plan dnia. A co z formacją kapłańską po opuszczeniu murów seminaryjnych?

– U nas jest tak zwana formacja stała, obejmująca kapłanów przez pierwszych osiem lat po święceniach. To jest kilka spotkań w ciągu roku, na które składają się takie elementy jak wykład, dyskusja, modlitwa i wspólny obiad. Jednocześnie ciągła formacja to coroczne rekolekcje. Elementem formacyjnym jest także nabożeństwo pokutne dla księży po Środzie Popielcowej. Ponadto bardzo mnie cieszy duża frekwencja kapłanów w czasie Mszy Krzyżma w Wielki Czwartek. Uświadamiają sobie, że w tej katedrze leżeli na posadzce i tu zaczęło się ich kapłaństwo.

Wypalenie może dotknąć każdego. Czy są w diecezji takie miejsca, gdzie księży, którzy przeżywają trudności, mogą odpocząć, pozbiierać się?

– U nas takiego miejsca nie ma. Korzystamy z ośrodków prowadzonych przez zakony. Ale najczęściej księży, którzy mają problemy, chcą po prostu przykleić się do innego kapłana, przenieść się na inną parafię. Ale muszę stwierdzić, że generalnie u nas nie ma zjawiska wypalenia. Zdarzają się czasami problemy alkoholowe, ale wówczas wysyłamy księdza dotkniętego tym nałogiem do wyspecjalizowanych ośrodków na terenie Polski.

Na czym polega więź biskupa diecezjalnego ze swoimi kapłanami? Jak te więzi budowane są w łowicku?

– Po pierwsze nigdy nie załatwiam spraw na korytarzu. Zawsze zapraszam księży do siebie. Ale chyba najlepszy kontakt to spotkania w parafiach. Na bierzmowania zawsze przyjeżdżają księży z całego dekanatu i wtedy jest okazja, by rozmawiać. Dobrą okazją jest też wizytacja. Rozmawiam z księżmi w ich mieszkaniach, patrzę jak żyją i czy dbają o porządek (*śmiech*). Tak, tak, dbanie o porządek w mieszkaniu może przekładać się na dbanie o parafię. Kiedyś pewien wikary przywitał mnie w kapciach. A wiedział, że przyjdę, czekał na mnie. Nie wytrzymałem i zwróciłem mu uwagę, że to chyba trochę nie przystoi. Ostatnio też zwróciłem uwagę księdzu, że kupił zbyt drogi samochód.

Czyli jaki?

– Powiedzmy, że ksiądz nie musi jeździć najnowszym modelem Mercedesa. Ktoś powinien mu to powiedzieć. Z ojcowską troską robię to ja. ■

Święty hałas

MUZYKA CHRZEŚCIJAŃSKA.

W minioną niedzielę w Skierniewicach odbył się **koncert muzyki gospel**. Zainaugurował on IV Tydzień Kultury Chrześcijańskiej.

tekst i zdjęcia

MARCIN WÓJCIK

marcin.wojcik@gosc.pl

Przygotowania do niedzielnego koncertu trwały przez dwa dni. Chór składał się z około 80 osób. Przyjechały ze Skierniewic i okolic, między innymi spora grupa reprezentowała Gimnazjum nr 3. Nad przygotowaniem czuwała Aneta i Paweł Wojciechowski, którzy są inicjatorami warsztatów „Harmonia” i koncertu finałowego.

Impreza odbyła się w hali sportowej Ośrodka Sportu i Rekreacji. Oprócz chóru byli także soliści – Natalia Niemen, Kasia Aszyk, Samuel Strolz. Na trybunach nie zawiedli mieszkańcy miasta. Posłuchać muzyki chrześcijańskiej przyszedł poseł Dariusz Seliga oraz prezydent miasta Leszek Trębski. Włodarz Skierniewic powiedział, że cieszy się, iż „Harmonia” wychowuje młodych ludzi zgodnie z wartościami chrześcijańskimi.

Wydarzeniu temu od lat patronuje ordynariusz diecezji łowickiej bp Andrzej F. Dziu-



Jednym z solistów był Samuel Strolz z Kanady

ba. W tym roku po raz pierwszy warsztaty odbywały się pod auspicjami Doris Pack, przewodniczącej Komisji Kultury i Edukacji Parlamentu Europejskiego. Swojego patronatu udzielił także bp

Wiesław Mering, przewodniczący Rady ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Konferencji Episkopatu Polski.

Dwudniowe warsztaty, a później koncert wpisały się w początek IV Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Skierniewicach.

W niedzielę przypominał o tym ks. Grzegorz Gołąb, proboszcz parafii św. Stanisława, który jest jednym z organizatorów TKCh. Wydarzenie to przygotowują także stowarzyszenie „Civitas Christiana”, Ruch Światło-Życie oraz Stowarzyszenie „Dar Życia”. Co roku Tygodniowi Kultury przyswieca hasło: „Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi”. ■



Przedział wiekowy wokalistów był rozległy



Tradycyjnie do Skierniewic przyjechała Natalia Niemen, wokalistka zespołu chrześcijańskiego New Life'm. Jest także chórzystką i solistką zespołu Trzecia Godzina Dnia



W dwudniowych warsztatach przygotowujących do koncertu finałowego wzięło udział około 80 osób. Wokaliści przyjechali ze Skierniewic i okolic, m.in. Sochaczewa



Członkowie chóru zazwyczaj w swoich miejscowościach tworzą schole parafialne
Z LEWEJ: Na koncercie nie mogło zabraknąć ks. Grzegorza Gołębia, jednego z organizatorów Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Skierniewicach
Z LEWEJ POWYŻEJ: W tegorocznym koncercie zagrał zespół Holy Noise (Święty Hałas) oraz młodzi muzycy z Zespołu Czwartego

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sochaczew

93,8 FM
Kutno

94,7 FM
Rawa Maz.

96,7 FM
Skierniewice

98,1 FM
Mszczonów/Żyrardów

agencja reklamowa

radio
Victoria

www.radiovictoria.pl



krótko

Smutna rocznica

NOWE MIASTO. Minął rok od tragicznej śmierci 18 osób, które zginęły w wyniku zderzenia busa z samochodem ciężarowym. Wszystkie ofiary wypadku jechały do pracy w sadach. W środę 12 października na miejscu tragedii zgromadzili się bliscy ofiar oraz samorządowcy z gminy Drzewica. Po poświęceniu tablicy złożone zostały wiązanki kwiatów i zapalono znicze. Zebrani wysłuchali również bardzo osobistych wspomnień o zeszłorocznej katastrofie i o tych, którzy zginęli.

Pieniądze na zdrowie

KUTNO-GŁOWNO. W czwartek 13 października w Ministerstwie Zdrowia odbyło się spotkanie w sprawie podpisania umowy ze Starostwem Powiatowym w Kutnie. Chodzi o przyznanie powiatowi 54 mln zł w ramach programu „Wsparcie jednostek samorządu terytorialnego w działaniach stabilizujących system ochrony zdrowia”. Pieniądze zostaną przeznaczone na spłatę długów przekształconego szpitala. Podobną umowę, ale na mniejszą kwotę, 10 października podpisał też burmistrz Głowna Grzegorz Janeczek.

Odrestaurowują stare mury

ŁĘCZYCA. Miasto otrzymało dotację z UE na realizację projektu pn. „Przywrócenie dawnej świetności łęczyckiej Starówce sposobem na poprawę warunków życia mieszkańców miasta”. Pomysł ten znalazł się na pierwszym miejscu listy projektów do dofinansowania. Całkowita wartość inwestycji wynosi około 3,5 mln zł, natomiast subwencja to prawie 3 mln zł. W latach 2012–2013 odrestaurowane zostaną m.in. dach i mury Zamku Królewskiego.

Prawicy Rzeczypospolitej zaszkodziła teoria straconego głosu

Nie spoczniemy



MARCIN WOJCIK

Dziękuję serdecznie Sylwii Skórze, radnej Rady Miasta Rawa Mazowiecka, współzałożycielce Stowarzyszenia Rodzin Wielodzietnych. Dziękuję Monice Dzierżanowskiej ze Spały, zajmującej się na co dzień pracą wychowawczą, czy Agnieszce Kocik, młodej mamie z Białej Rawskiej, której publiczne zaangażowanie, jak sadzę, dopiero się rozpoczyna.

Kwaśniak podkreśla, że te i inne osoby z dalszych powiatów okręgu wypełniły listę Prawicy, tworząc grupę wspaniałych ludzi, zaangażowanych w pracę społeczną, polityczną, kościelną, samorządową, ale przede wszystkim rozumiejących potrzebę działania na rzecz praw rodziny.

Bez zniechęcenia

Prawica Rzeczypospolitej uzbierała 2230 głosów poparcia w okręgu nr 10. W kategoriach wyborczych to faktycznie mało, ale część kandydatów uważa, że przyczyniła się do tego między innymi akcja zniechęcania do głosowania na mniejsze ugrupowania, teoria tzw. straconego głosu.

– Wyniki wyborów pokazały, że nasze

wysiłki musimy prowadzić dalej, a nawet intensywniej. Nie oznacza to jednak konieczności trwania w dotychczasowych schematach. Musimy się zastanowić, w jaki sposób skutecznie odpowiedzieć na wyzwania, które przynosi ze sobą kontrkultura śmierci, objawiająca się postępującą laicyzacją, antyklerykalizmem, walką z rodziną. Sądzę, że opracowanie nowej, skutecznej formuły działalności politycznej katolików pragnących podnosić najważniejsze kwestie jest sprawą obecnie najpilniejszą. Jedno jest pewne – jeśli myślimy o pomysłnej przyszłości, musimy działać – podkreśla P. Kwaśniak i jednocześnie obiecuje, że nie wycofa się z życia społeczno-politycznego.

Na terenie diecezji łowickiej partią, która odniosła **jeden z najfajszych wyników wyborczych**, była Prawica Rzeczypospolitej. Mimo przegranej nie zamierza odejść do lamusa.

Godni szacunku

– Przede wszystkim chciałbym wyrazić dumę z kształtu listy Prawicy w naszym okręgu wyborczym. Startujący z niej kandydaci to osoby godne najwyższego szacunku. Po wyborach na moim facebookowym profilu napisałem, że decydując się na start, odważnie dali wyraz swoim przekonaniom – mówi P. Kwaśniak. – Cieszę się, a jednocześnie jestem wdzięczny, że na start zdecydowała się na przykład Agnieszka Caban ze Skierniewic, zaangażowana w działalność ruchów katolickich, mama czworga dzieci. Podobnie cieszę się z udziału Ewy Kieszek z Babska, która, świetnie znając problemy osób niepełnosprawnych, jak nikt inny potrafi wspomóc modlitwą i dobrym słowem.

Z listy nr 10, na którą mogli głosować między innymi mieszkańcy Skierniewic czy Rawy Mazowieckiej, startował Paweł Kwaśniak, rzecznik prasowy Prawicy Rzeczypospolitej.

Paweł Kwaśniak jest rzecznikiem prasowym Prawicy Rzeczypospolitej. Mieszka w Skierniewicach

Łódzkie skorzysta na Euro 2012

Przenocują kibiców

Łowicz jest jednym z pierwszych podwarszawskich miast, które wyraziły zainteresowanie **stworzeniem strefy zakwaterowania na piłkarskie mistrzostwa.**

Właśnie o takiej strefie dyskutowano w Urzędzie Miasta. W spotkaniu z burmistrzem Krzysztofem Janem Kalińskim wzięli udział Rafał Rosiejak, koordynator krajowy do spraw zakwaterowania kibiców, oraz Barbara Tekiel, dyrektor Stołecznego Biura Turystyki.

Specjaliści podkreślają, że Łowicz ma bardzo duże szanse, by znaleźć się w grupie miast, gdzie będą zakwaterowani kibice, którzy przyjadą do Polski. Poza bazą noclegową potrzebna będzie także gastronomiczna. Mają one być organizowane w miastach do 100 km od Warszawy. Oprócz obowiązków byłyby także wymierne korzyści, zwłaszcza dla przedsiębiorców, którzy specjalizują się w branży hotelarskiej czy transportowej. Ale goście spotkania mówili przede wszystkim o powinnościach, a więc o dobrej or-



O wymogach, jakie muszą być spełnione w miastach goszczących kibiców Euro 2012, mówi w Łowiczu Rafał Rosiejak

ganizacji, bezpieczeństwie, przyjaznej i sprawnej obsłudze w języku angielskim, wygodnym i szybkim przemieszczaniu się.

Podczas spotkania rozmawiano również o strefach kibica na terenie miasta, gdzie będzie można oglądać mecze na telebimach. Prawdopodobnie do tego celu zostanie przygotowana muszla koncertowa w parku

Błonie. To będzie dobra propozycja dla tych, którym nie uda się wsiąść do pociągu lub dojechać autostradą do stolicy. Co prawda, budowa autostrady idzie pełną parą po tym, jak Chińczycy zeszli z placu robót, ale i tak wyłonienie nowych wykonawców mocno opóźniło prace. Na szczęście z Łowicza do stolicy istnieje szybkie połączenie kole-

jowe, a i na lotnisko W. Reymonta w Łodzi nie jest daleko. Transport powietrzny brany jest pod uwagę przez koordynatorów Euro 2012 jako jeden z głównych. To również działa na korzyść Łowicza. Podobnie dobrze przygotowana jest oferta kulturalna dla kibiców. Między jednym a drugim meczem mieliby poznawać folklor łowicki. **mw**

zaproszenie

Pora na wychowanie

KUTNO. Od 23 do 30 października w parafii św. Wawrzyńca

będzie się odbywał Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. Myśl przewodnia imprezy zawiera się w słowach „Wszyscy zaczynamy wychowywać”.

Program kutnowskiego TKCh:
NIEDZIELA – ks. dr Wojciech Osiał

(WSD Łowicz): „Misja wychowawcza lekcji religii w szkole”;

PONIEDZIAŁEK – dr Dorota Muszytowska (UKSW Warszawa): „Do czego wychowuje nas Biblia?”;

WTOREK – Szczepan Barczyk (TV Trwam Toruń): „Telewizja jako nośnik wartości wychowawczych”. Film „Kolumbia – świadectwo dla świata”;

ŚRODA – Jacek Rządkowski (Łódź): „Wychowawcza rola muzyki sakralnej”. Koncert organowy;

CZWARTEK – s. Ewa Kujawiak CP, s. Monika Kwaśniak (Przedszkole i Szkoła Katolicka Kutno): „Wychowywanie dzieci – błogosławieństwo czy przekleństwo?”;

PIĄTEK – ks. dr Mariusz Szmajdziński (WSD Łowicz): „Ziemia Święta jako miejsca wychowania Jezusa Chrystusa”. Prezentacja zdjęć z Izraela;

SOBOTA – ks. dr Marek Dziewiecki (UKSW Warszawa): „Młodzież i wychowywanie do wolności”;

NIEDZIELA – ks. dr Marek Dziewiecki (UKSW Warszawa): „Wychowanie w rodzinie, szkole i parafii warunkiem dobrej przyszłości”. ■

* Prelekcje będą wygłaszane w kościele św. Wawrzyńca w Kutnie po Mszy św. o godz. 18.

* Po prelekcjach będzie można zadawać pytania i brać udział w dyskusjach.

Nasi wielcy

Patriota z cukierkami

W latach 80. XX w. Ignęli do niego działacze opozycyjni, co nie było w smak ówczesnej władzy. **Napastliwe artykuły na jego temat pisywał sam Jerzy Urban.**

Przez rok Zespół Szkół w Osuchowie przygotowywał się do uroczystości nadania imienia. W wyniku głosowania przeprowadzonego wśród rodziców, nauczycieli i uczniów niemal jednogłośnie wybrany został ksiądz Marian Lipski. Znany osuchowskiej społeczności jako patriota, społecznik i wyjątkowy katecheta, który zawsze zauważał potrzeby innych. Uroczystości związane z nadaniem imienia i poświęceniem sztandaru odbyły się 27 września.

W opozycji do władzy

Ksiądz Marian Lipski urodził się 11 maja 1934 roku w Kramkowie Lipskim. Po zakończeniu II wojny światowej uczęszczał do szkoły powszechnej w rodzinnej miejscowości, a następnie do oddalonej o 4 km szkoły siedmioklasowej. Naukę kontynuował w liceum w Ciechanowcu, gdzie w 1953 r. zdał maturę. Wzrastał w atmosferze patriotyzmu i miłości do ojczyzny. Jego rodzina, a nawet wieś, niemal w całości, konspirowała do lat 50. XX w.

Przed wstąpieniem do Seminarium Duchownego w Warszawie rozpoczął studia na Politechnice Gdańskiej na Wydziale Budowy Okrętów. W styczniu 1954 roku zrezygnował ze studiów i podjął pracę w stoczni remontowej w Gdańsku. Wieczorami uczył się łaciny, przygotowując się do seminarium. Święcenia kapłańskie przyjął 2 sierpnia 1959 roku z rąk prymasa Stefana Wyszyńskiego. Pierwszy wikariat objął w Ja-



Ksiądz Marian Lipski w pamięci osób, które go znały, zapisał się jako wielki patriota i społecznik
PONIŻEJ: Zespół Szkół w Osuchowie 27 września 2011 r. przyjął imię ks. Mariana Lipskiego

sieńcu. Kolejny w Grodzisku Mazowieckim. Tu stoczył pierwszą zwycięską walkę o pozostawienie krzyża w miejscu, w którym w 1939 r. dokonano egzekucji Polaków. Po kilkuletniej pracy w Warszawie w 1972 r. przyjął propozycję zorganizowania nowej parafii w Kochanowie. Oskarżany przez władze komunistyczne o nie-

legalne procesje, modlitwy i nabożeństwa, budowę kościoła doprowadził do ukończenia w roku 1980, za co został odznaczony przez kard. Stefana Wyszyńskiego przywilejem rakiety i mantoletu. Dwa lata później został proboszczem parafii w Głogowcu, gdzie był kapelanem „Solidarności”.

Ksiądz Lipski od 1983 roku odprawiał Msze św. za Ojczyznę, na których gromadzili się czolowi opozycyjni działacze. W odpowiedzi na sprawowaną posługę władze komunistyczne stosowały wobec niego zastraszanie, groźby oraz hamowanie wszelkich przedsięwzięć. Mimo utrudnień udało mu się odremontować kościół i stworzyć Drogę Krzyżową Narodu Polskiego, a także wybudować drugi w Polsce pomnik poświęcony pamięci oficerów zamordowanych w Katyniu.

Pensja na kanapki

Ostatnią parafią, w której pracował ks. Marian Lipski, był Osuchów, do którego przybył 26 czerwca 1998 roku. Tu także zapoczątkował Msze św. za Ojczyznę i wybudował Drogę Krzyżową Narodu Polskiego. W pamięci parafian i mieszkańców

zapisał się nie tylko jako wielki patriota, ale także społecznik, który wytrwale dążył do wyznaczonego celu. Podczas uroczystości nadania imienia Zespołowi Szkół w Osuchowie ksiądz Lipskiego wspominał m.in. burmistrz Mszczonowa Józef Grzegorz Kurek, który przyznał, że z ks. Marianem nieraz miał problemy. – Miał on nietuzinkowe rozwiązania, które nas zaskakiwały. Kiedyś, gdy był problem z dentystami, to on sprowadził z Ukrainy jakiegoś stomatologa, który na plebanii za małe pieniądze wyleczył wielu ludziom zęby. Co oczywiście wywołało protesty miejscowych stomatologów. Na szczęście konflikt udało się jakoś załagodzić – wspominał burmistrz Kurek. – Pomimo nietuzinkowych rozwiązań, wszyscy mieliśmy do niego ogromny szacunek. Nic nie zatrzymywał dla siebie. Swoje rzeczy rozdawał innym. Jak pytaliśmy, co chciałby dostać z okazji jakichś uroczystości, zawsze odpowiadał to samo: „Najlepiej nic, albo coś co by się ludziom przydało” – dopowiada J. Kurek. Słów uznania nie szczędzi też Łukasz Koperski, przewodniczący Rady Miejskiej. – To był nietuzinkowy kapłan, który się nie patyczkował. Jak wiedział, że jakaś sprawa jest słuszna, to żądał jej załatwienia. O tym, że był prześladowany i że wiele razy zagrożone było jego życie, dowiedziałem się dopiero po jego śmierci. Sam o tym nie opowiadał – mówi Ł. Koperski.

W pamięci nauczycieli i uczniów ksiądz kanonik pozostał jako wyjątkowo ciepły i uśmiechnięty katecheta, który całą swoją szkolną pensję przeznaczał na kanapki dla najuboższych dzieci i który zawsze miał pełne kieszenie cukierków.

Ksiądz Marian Lipski zginął w wypadku samochodowym 26 września 2005 roku. **na**



Pisząc artykuł korzystałam z książki „Ksiądz kanonik Marian Lipski – duszpasterz, społecznik... po prostu człowiek”.